PR

GŁOS CHŁOPSKI

Cena numeru 3 zł

ROK IV — ŁÓDŹ, WTOREK 20 LIPCA 1948 ROKU. — Nr 197 (1122)

Dolar dusi swoje ofiary

Gauleiter prezydenta Trumana grozi lichwiarską pożyczką buntującym się wasalom giełdy

LONDYN (PAP). Przedstawiciel amerykańskiego świata finansowego i jednocześnie zastępca głównego dyrektora administracji dla współpracy gospodarczej z Europą Zachodnią — Bissell złożył oświadczenie, które wywołało poważne obawy w zachodnio-europejskich kołach finasowych i gospodarczych. **Bissell zapowiedział, że wszystkie kraje, które chcą korzystać z pomocy marschallowskiej będą musiały obowiązkowo przyjąć pożyczki amerykańskie**, oprocentowane na 3,5 proc. Bisell stwierdził bez ogródek, że **„będzie wywarty nacisk na te wszystkie kraje, które nie będą chciały skorzystać z pożyczki"**.

W kołach londyńskich uważa się, że **zapowiedziany nacisk wyrazi się w formie zagrożenia opornym państwom automatycznego zmniejszenia samej pomocy marshallowskiej w razie odrzucenia wspomnianej pożyczki.**

W komentarzu do tej wiadomości „Financial Times" pisze, że najistotniejsze jest to, iż Amerykanie nie określili jasno do chwili obecnej, **jaką część z pomocy marshallowskiej będą uważali za dar, a jaką — za pożyczkę. W ten sposób Amerykanie mogą lawirować dowolnie i narzucać każdemu krajowi takie warunki**, jakie będą odpowiadały interesom **kapitału USA.**

Jedyną bowiem instancją, powołaną do wydania ostatecznych orzeczeń będzie **sam administrator planu — Hofman.** Będzie on mógł w myśl własnego uznania **dyktować każdemu krajowi jaką część „pomocy" trzeba będzie spłacać z powrotem Stanom Zjednoczonym.**

W kołach londyńskich podkreśla się, że nowa forma nacisku amerykańskiego może przyczynić się do powalenia całego planu Marshalla.

* * *

LONDYN PAP. — W brytyjskich kołach finansowych wzbudziły poważne zaniepokojenie wiadomości, że businessmani i opinia publiczna Stanów Zjednoczonych, występują coraz wyraźniej przeciwko udziałowi USA w międzynarodowych planach i układach handlowych, szczególnie w odniesieniu do Europy i jej koncepcji wymiany gospodarczej. Przewiduje się, że **sprawa ta zaostrzy się jeszcze z chwilą dojścia do władzy republikanów, co może spowodować olbrzymie zmiany w amerykańskiej polityce gospodarczej, które nie pozostaną bez wpływów na ogólno-światową politykę ekonomiczną.**

W Wielkiej Brytanii nawrot do izolacjonizmu amerykańskiego może w konsekwencji **doprowadzić do zburzenia wszystkich nadziei, związanych z przypływem kapitału amerykańskiego w takiej, czy innej formie na rynku europejskim.**

Święto lotnictwa ZSRR



Marszałek Związku Radzieckiego — Bułganin

MOSKWA PAP. — W związku z przypadającym na 18 lipca dniem „Święta Lotnictwa", minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin ogłosił następujący rozkaz:

„Towarzysze, lotnicy, strzelcy powietrzni i radiooperatorzy, technicy i mechanicy, pracownicy przemysłu lotniczego!

Żołnierze, marynarze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne, obchodząc „dzień lotnictwa", — stwierdzają nowe osiągnięcia w rozwoju naszego lotnictwa, uzyskane dzięki intensywnej pracy narodu radzieckiego w latach powojennej pięciolatki Stalina.

Konstruktorzy, inżynierowie i pracownicy przemysłu lotniczego pomyślnie pracują nad rozwojem techniki wielosilnikowego i odrzutowego lotnictwa. Piloci, korzystający z wyników tej pracy, wciąż udoskonalają swe kwalifikacje, umacniając potęgę floty powietrznej ZSRR.

Witam i pozdrawiam was w dniu ogólnonarodowego święta lotnictwa ZSRR, życzę całemu personelowi lotnictwa i wszystkim robotnikom przemysłu lotniczego nowych osiągnięć w dziele dalszego rozwoju współczesnej techniki lotniczej.

Dla uczczenia „Święta Lotnictwa ZSRR" rozkazuję dzisiaj w dniu 18 lipca 1948 r. oddać 29 salw artyleryjskich w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie i w stolicach republik związkowych.

Niech żyje lotnictwo radzieckie! Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna! Niech żyje nasz wódz i nauczyciel wielki Stalin!

Stan zdrowia Togliatti'ego

RZYM (PAP). Komunikat ogłoszony w niedzielę stwierdza, że w stanie zdrowia Togliatti'ego nie zaszły żadne zmiany. Noc przeszła spokojnie. Od poniedziałku będzie wydawany tylko jeden komunikat dziennie o stanie zdrowia chorego.

MOSKWA PAP. Jak donosi z Rzymu agencja Tass, senator Terracci stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że Togliatti oświadczył podczas odwiedzin wicesekretarza partii komunistycznej Sechia, iż czuje się lepiej.

Terraccini dodał, że **lekarze są trochę zaniepokojeni zapaleniem oskrzeli, które wytworzyło się po operacji. Jednakże serce jest w dobrym stanie. W celu zlokalizowania procesu w płucach, drogami oddechowymi podaje się choremu penicylinę.**

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej

utworzony został na kongresie organizacji młodzieży akademickiej we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. — Na kongresie zjednoczeniowym demokratycznych organizacji studenckich po przemówieniach przedstawicieli wszystkich czterech organizacji przystąpiono do głosowania uchwały o utworzeniu Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. Uchwała przeszła przez aklamację, *wśród długo niemilknących okrzyków na cześć zjednoczonej organizacji.* Uchwalenie powstania Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej zamieniło się w wielką manifestację jedności. Długo rozbrzmiewało skandowanie słowa *„Jedność! Jedność!" i dźwięki hymnu międzynarodowego związku studentów.*

W dniu wczorajszym po krótkiej dyskusji kongres przyjął przez aklamację deklarację ideowo - programową i statut w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Następnie uczestnicy kongresu dokonali jednogłośnie wyboru władz centralnych w następującym składzie:

Zarząd główny: Altman Halina, Maczykowski Antoni, Biedrzycki Wiesław, Bursche Tadeusz, Carnelli Jerzy, Cieśla Witold, Czerwik Władysław, Drapich Witold, Drewnowski Tadeusz, Gasik Stanisław, Gliński Bogdan, Gruszecki Wiesław, Halon Edward i inni.

Następnie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, na którym dokonano wyboru prezydium zarządu głównego ZAMP-u w osobach:

Przewodniczący — pos. Zenon Wróblewski, wiceprzewodniczący — Sylwester Zawadzki, sekretarz — Leon Jańczak. Członkowie prezydium: Mieczysław Walczak, Janusz Szałkowski, Witold Lipski, Bernard Sztatler.

Zgon wicepremiera Republiki Ukraińskiej

MOSKWA PAP. — Agencja Tass donosi o zgonie wicepremiera rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej W. F. Stareżenko.

Chłopi polscy do komunistów włoskich

WARSZAWA PAP. Po udzieleniu absolutorium dla obecnego prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej i wyborze nowych członków Zarządu Głównego, na miejsce ustępujących, plenum uchwaliło szereg rezolucji, poświęconych zagadnieniom politycznym, gospodarczym i organizacyjnym.

Ponadto plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch. wysłało do sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę, której tekst podajemy poniżej:

Do sekretariatu
Włoskiej Partii Komunistycznej
Rzym

Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, jako przedstawicielstwo milionowych mas chłopskich w Polsce, przesyła wyrazy współczucia z powodu popełnionej zbrodni na obywatelu Togliattim — **czołowym przywódcy włoskiej klasy robotniczej.**

Jesteśmy pewni zwycięstwa słusznej, demokratycznej i postępowej idei, którą reprezentuje i za którą cierpi Togliatti. Życzymy mu jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Arabowie wyrazili zgodę na rozejm

ale grożą dalszą walką z państwem Izrael

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z Ammanu, komitet polityczny Ligi Arabskiej zgodził się po dłuższej naradzie na wezwanie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie nowego rozejmu w Palestynie. Komitet Ligi Arabskiej wyraził jednak pewne zastrzeżenia które nie są jeszcze znane i będą opublikowane później.

LONDYN PAP.— Agencja Reutera donosi, że rząd egipski wysłał depeszę do kwatery rozjemcy ONZ na wyspie Rodos, wyrażając zgodę na zawieszenie broni w Palestynie.

HAGA PAP. — Rojemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Folke Bernadotte przybył w niedzielę samolotem z Nowego Jorku do Amsterdamu i po kilkugodzinnym pobycie udał się w dalszą drogę do swej kwatery na wyspę Rodos.

W rozmowie z dziennikarzami Bernadotte, omiawiając sytuację w Palestynie oświadczył, że proponowany obecnie obu stronom rozejm nie ma określonego terminu. Będzie on trwał dopóki problem palestyński nie będzie uregulowany na drodze pokojowej.

* *

LONDYN PAP. — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, dziennik egipski „Al Ahram" stwierdza, że nawet w wypadku przyjęcia przez Arabów warunków nowego rozejmu, świat arabski nie zgodzi się na uznanie niezależnego państwa Izrael. Dziennik podkreśla, że w razie zastosowania sankcji przeciwko państwom arabskim przez Radę Bezpieczeństwa, **państwa te** również uciekną się do sankcji gospodarczych przeciwko reszcie świata.

Rząd Schumana kpi z konstytucji

i dąży do ograniczenia praw parlamentu

PARYŻ (PAP). — Minister finansów — Rene Mayer wniósł do Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy, przyjęty uprzednio przez radę ministrów który pozwala na wydanie dekretów rządowych w sprawie reorganizacji przemysłu znacjonalizowanego, wzmocnienia kontroli finansowej ubezpieczalni społecznych oraz reformy administracji zmierzającej szczególnie do zwolnienia dalszych kategorii urzędników.

Projekt upoważnia również rząd do wydatkowania do końca rb. blisko 200 miliardów franków na przedsiębiorstwa znacjonalizowane.

W postępowych kołach politycznych Paryża zwraca się uwagę że procedura dekretów jest sprzeczna z obowiązującą konstytucją i zmierza w rzeczywistości do ograniczenia kontroli parlamentarnej. Przypomina się, że tego rodzaju dekretami posługiwali się przed wojną Daladier i Laval.

Narada aktywów PPR

w dzielnicach i w fabrykach

W dniu 19 lipca — w niżej wymienionych dzielnicach i zakładach pracy odbędą się narady w sprawie uchwał Lipcowego Plenum KC PPR:

Dzielnica „Widzew"	—	godz. 17-ta
Dzielnica Górna-Lewa	—	godz. 16-ta
Tramwaje	—	godz. 16-ta
Stolarow	—	godz. 15-ta

K. Ł. PPR

Ze sportu

Łodzianin Pietraszewski

mistrzem Polski na szosie

WROCŁAW obsł. wł.) Wczoraj na autostradzie pod Wrocławiem odbył się wyścig szosowy na dystansie 186 klm. o mistrzostwo Polski. W wyścigu wielki sukces odniósł łodzianin Lucjan Pietraszewski K. S. Partyzant zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza szosowego Polski na rok 1948.

Na starcie stanęło wczoraj 40 kolarzy z całej Polski z których ukończyło wyścig 27. Na drugim miejscu uplasował się Wrzesiński (Warszawa), dalej Rzeźnicki (W-wa), Wander (Kraków), Kudert (W-wa), Gabrych (Łódź), Czyż (Łódź). Pierwszych ośmiu zawodników otrzymało jednakowy czas 5 godzin i 2 minuty.

Największa siła małego państwa

Izrael nieugięcie broni swej wolności

Agresja w interesie anglosaskich imperialistów

TEL AWIW, W LIPCU

10 kilometrów za Tel-Awiwem kończy się obszar Izraela. W ciągu dwóch godzin można przejść przez północny obszar państwa żydowskiego i przekroczyć granice Syrii i Libanu.

W chwili, gdy piszę, armia egipska, wyposażona w angielskie czołgi typu Sherman stoi obozem 25 kilometrów na południe od Tel-Awiwu — stolicy Izraela. Uzbrojony przez Wielką Brytanię i dowodzony przez oficerów angielskich, Legion Arabski przecina drogę, wiodącą z Tel-Awiwu do Jerozolimy. Armia syryjska już po podpisaniu rozejmu przekroczyła Jordan i teraz okupuje niegdyś kwitnącą kolonię żydowską Miszmar Hajarden („Straż na Jordanie). Naprzeciw armii syryjskiej obozuje w górnej Galilei armia libańska ze swymi karabinami maszynowymi „made in France", czekając na rozkaz otwarcia ognia na osiedla żydowskie, położone w dolinie.

Na morzu flota egipska żegluje wzdłuż wybrzeży Izraela. Nad Tel-Awiwem lotnictwo egipskie nie napotyka na żadne zapory balonowe, na żadne działa przeciwlotnicze.

Na pierwszy rzut oka sytuacja młodego państwa Izrael nie jest godna zazdrości. Ale pierwszy rzut oka nie wystarcza. Trzeba żyć wśród Żydów w Tel-Awiwie, aby zrozumieć w czym tkwi siła Izraela. Ani Bevin, ani jego marionetka król Transjordanii Abdulla nie mogli tego zrozumieć i dlatego ich plany zduszenia Izraela jeszcze przed jego narodzinami zostały pokrzyżowane. Ani Bevin, ani Abdulla nie mogli zrozumieć, jak *odważnie i zdecydowanie walczy naród, gdy wie, że walczy o wolność.*

* * *

Najmocniejsze wrażenie, jakie wynosi się po kilku tygodniach pobytu w Izraelu, to *zdecydowana wola* całego narodu obrony młodego państwa. W dzień podpisania rozejmu byłem razem z konwojem żydowskim na drodze do Jerozolimy. Podczas drogi wszyscy mówili o mającym nastąpić rozejmie. Każdy twierdził to samo. „Nie wierzymy w uczciwość tego rozejmu. Nie wierzymy w żadne dobre intencje planu Bevina, który jest skierowany wyraźnie przeciw propozycjom radzieckim w ONZ, domagającym się sankcji przeciw agresorom. Wiemy, że jesteśmy liczebnie słabsi od najeźdźców, ale wiemy też, że jesteśmy w stanie pobić marionetkowe armie Bevina, jeżeli musimy dalej walczyć. W rzeczywistości, gdybyśmy byli lepiej uzbrojeni, pobilibyśmy już ich do tego czasu".

*

Drugim źródłem *siły Izraela* jest jego nienaganne zachowanie się w obliczu prowokacji ze strony Arabów i Anglików i skrupulatne przestrzeganie decyzji ONZ. Pamiętam powątpiewający wyraz twarzy Shertoka, ministra spraw zagranicznych Izraela, gdy mówił ze mną o warunkach rozejmu. „Granice państw arabskich — oświadczył wówczas Shertok — są trudniejsze do upilnowania, niż granice Izraela". Tę sytuację w pełni wykorzystały armie arabskie, aby z pomocą swych protektorów uzupełnić braki w uzbrojeniu i amunicji".

* * *

Ale nie tylko Żydzi czekali na wynik toczących się petraktacji. Z niecierpliwością czekali także na wynik tych rozmów *Arabowie palestyńscy*, którzy równie jak Żydzi są *ofiarami tej wojny*. Jest rzeczą znamienną, że w armiach, które walczą przeciw Izraelowi, jest *znikomy tylko procent Arabów palestyńskich.* Są tam faszystowskie bandy z Iraku, Arabowie z Syrii i Libanu, zawodowi żołnierze z Legionu Arabskiego, Egipcjanie, Anglicy, sporo byłych hitlerowców. Arabowie palestyńscy albo uciekli pod naciskiem gróźb arabskich nacjonalistów, albo pozostali i pracują spokojnie na swej ziemi, wymieniając produkty ze swymi sąsiadami z żydowskich kolonii.

Wiadomość o *zerwaniu rozejmu* przez dowódców arabskich nie była niespodzianką dla Żydów, którzy odnosili się od samego początku z nieufnością do zamiarów Bernadotte'a i manewrów marionetek arabskich. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że rozgoryczenie, które wiadomości te wywołały wśród ludzkości palestyńskiej, jest szczególnie wielkie wśród Arabów palestyńskich, którzy do ostatniej chwili łudzili się nadzieją, że przywódcy państw arabskich zgodzą się na uregulowanie kwestii palestyńskiej, zgodnie z interesami ludności, zarówno żydowskiej, jak i arabskiej, i położą kres wojnie, prowadzonej w *interesach imperialistów anglosaskich.*

Derek Karlun.

Amerykanie rujnują przemysł narodowy Kuby

NOWY JORK (PAP). — Dziennik hawański „Hey" donosi o ciężkiej sytuacji gospodarczej Kuby w związku z masowym napływem towarów amerykańskich do tego kraju. Na skutek konkurencji towarów sprowadzanych z USA, *musiano zamknąć dziesiątki przedsiębiorstw.*

W dzienniku zamieszczono odezwę *kubańskiej konfederacji pracy*, wzywającą rząd do *przeciwstawienia się akcji amerykańskiej, której ostatecznym celem jest likwidacja narodowego przemysłu.*

Odezwa stwierdza, że *zamknięcie zakładów przemysłowych spowoduje pozbawienie pracy dziesiątków tysięcy robotników.*

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Podziemny nurt wolności wzbiera w Hiszpanii

Ucisk i gwałty faszyzmu potęgują opór

Ludność chłopska wspiera i zasila partyzantów

Poniżej drukujemy, nadesłany nam przez agencję „Democratie and General News" reportaż znanego pisarza hiszpańskiego J. Izcaray, który niedawno powrócił z Hiszpanii, gdzie spędził kilka miesięcy wśród partyzantów.

Istnieje wiele okręgów w Hiszpanii, które zostały zupełnie zniszczone przez trwającą od lat wojnę domową. Franco, który nienawidzi, ale jednocześnie boi się partyzantów, rozkazał *spalić wszystko i wysiedlić mieszkańców* „Nie powinien zostać ani jeden dach—brzmiał rozkaz rządowy — pod którym partyzanci mogliby się ukryć" Rozkaz ten został wykonany.

W czasie mojego pobytu wśród partyzantów widziałem jeden z takich okręgów. Domy były spalone. Niegdyś kwitnące pola i gaje oliwne leżały odłogiem i zarastały chwastami. W wioskach — Aguiva, Calanda, Belmonte, Calceite, Beceite, Valderobres, Andorra, Libros — ludność została wysiedlona przez frankistowską Gwardię Cywilną w sposób gwałtowny i brutalny. Gwardia Cywilna nie pozwoliła mieszkańcom na zabranie ze sobą żadnych przedmiotów.

Gwardia Cywilna nie zatroszczyła się również dokąd mają pójść wysiedleni mieszkańcy tych wiosek. Wielu zostało przygarniętych w pobliskich wioskach, które — chociaż uprzedzone o mającym nastąpić wysiedleniu, po sąsiedzku przyjęli swoich braci. Część poszła w góry do partyzantów.

Pewnego dnia, gdy razem z grupą partyzantów znaleźliśmy się na miejscu spalonej wioski, zauważyliśmy skradającego się do nas starszego, może już 50-letniego chłopa. Był to właściciel jednego ze spalonych domów. Przyszedł tutaj, aby nam powiedzieć, że jeden z mieszkańców wioski zostawił coś dla nas, i że pod słomą na podwórzu znajdziemy dwa worki kartofli i trochę pszenicy. „Nie dużo wprawdzie — powiedział — ale zawsze wam się przyda". Po zakomunikowaniu nam tego starzec oddalił się po kryjomu tak, jak przyszedł. Spytałem mych towarzyszy, czy takie rzeczy zdarzają się często. „Tak — odpowiedzieli — prawie zawsze, gdy następuje wysiedlenie, chłopi zostawiają nam, co mogą i dają nam później znać o tym".

W ciągu ostatniej zimy partyzanci dzięki pomocy chłopów nie zaznali głodu. Odpowiedzi chłopów na wysiedlenia, na masowe aresztowania i spalenie ich gospodarstw przez siepaczy Franco jest *wzrost nienawiści* w stosunku do faszystowskiego reżimu i zwiększona pomoc dla partyzantów. Chłopi są zawsze gotowi ukryć partyzantów, dostarczyć im pomocy lub informacji o ruchach Gwardii Cywilnej i wojska. Ale najczęściej odpowiedzią chłopów hiszpańskich na terror frankistowski jest *ucieczka w góry.* Było to już na kilka dni przed moim wyjazdem, gdy do kwatery naszego partyzanckiego oddziału zgłosił się stary chłop ze swoim synem. „Spalili mój dom — powiedział — dajcie mi karabin i mojemu synowi także". Gdy go zapytałem, czy zostawił rodzinę odpowiedział, że w pobliskiej wiosce ma żonę i córkę. „Ale — powiedział — nasze miejsce jest teraz tutaj. Spotkamy się znowu, gdy walka będzie skończona".

J. Izcaray

Olbrzymi wzrost produkcji w ZSRR

MOSKWA PAP. Państwowa komisja planowania ZSRR ogłosiła sprawozdanie o wykonaniu planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w II kwartale 1948 roku.

Sprawozdanie stwierdza, że produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła w omawianym okresie o 24 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, gdy już zbliżała się do poziomu przedwojennego.

Sprawozdanie podkreśla, że według wszelkich przewidywań plan produkcji tegorocznej będzie przekroczony, co będzie momentem decydującym dla wykonania bieżącego planu 5-letniego. W porównaniu z 2 kwartałem 1947 r. liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła o dwa miliony 200 tysięcy osób.

Poza tym sprawozdanie zaznacza, że siła nabywcza rubla wykazuje stały wzrost od chwili reformy pieniężnej w grudniu 1947 r. Produkcja i sprzedaż artykułów żywnościowych i przemysłowych przez państwowe i spółdzielcze sklepy detaliczne — znacznie wzrosła w okresie sprawozdawczym.

Murzyni bez praw wyborczych

w południowych stanach USA

NOWY JORK PAP. — Reakcyjne koła południowych stanów amerykańskich rozpoczęły kampanię, zmierzającą do uniemożliwienia Murzynom udziału w listopadowych wyborach prezydenckich USA. Jawnym tego przykładem jest stanowisko, jakie zajęli przedstawiciele partii demokratycznej w stanie południowa Karolina.

Złożyli oni wniosek zabraniający Murzynom rejestrować się w charakterze wyborców wzgl. żądający, aby każdy Murzyn, który chce się zarejestrować, złożył oświadczenie, że popiera ustawy rasowe. Grupa Murzynów zwróciła się do sądu, domagając się wydania zakazu stosowania takich dyskryminacyjnych metod wobec Murzynów.

Szach u Bevina

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w sobotę wyjechał stamtąd do Wielkiej Brytanii szach Iranu — Reza Pahlevi. Szach przybędzie do Londynu na zaproszenie brytyjskiej pary królewskiej. W drodze do Wielkiej Brytanii Reza Pahlevi zatrzyma się 2 dni na Malcie.

Aleksy Tołstoj

DZIWNA HISTORIA

Oto oni! Popełzli gęsiego — jeden, drugi, trzeci, — z białym kołem, jak kocie oko, z czarnym krzyżem. Praskowia Sawiszna, stojąc za plecami Piotra Filipowicza, przeżegnała się. Gdy tylko zaturkotały czołgi, Piotr Filipowicz skoczył na ławę ku oknu, przywarł do szyby, ale, kiedy się przeżegnała, odwrócił się żywo i uśmiechnął się rzadkimi zębami w szorstką bródkę. Za czołgami po brudnej wiejskiej ulicy sunęły ogromne ciężarówki napchane sztywno siedzącymi żołnierzami. Spod głębokich hełmów — w szarym wilgotnym świetle — patrzały pustymi oczyma niemieckie twarze, również szare, martwe, wstrętne.

Ucichł zgiełk przechodzącej kolumny. I znowu zagrzmiał daleki łoskot. Piotr Filipowicz odszedł od okna. Śmiały się wszystkie jego zmarszczki wokoło oczu, same zaś oczy, ledwie widoczne poza zmrużonymi powiekami połyskiwały tajemniczo. Praskowia Sawiszna rzekła:

— Boże co teraz będzie?... No co, Piotrze Filipowiczu, może teraz wyjdziemy na ludzi?

Nie odpowiedział. Siedział, stukał paznokciami po stole, niewielkiego wzrostu, rudy z szerokimi nozdrzami, łysy. Praskowia Sawiszna chciała pomówić o domu, lecz usta miała skute lękiem. Przez całe życie bała się męża, od tego dnia kiedy to w czternastym roku wzięto ją z biednej rodziny do bogatej starowierców. Z czasem nawet przyzwyczaiła się jakoś. Tej wiosny, kiedy Piotr Filipowicz wrócił po odbyciu dziesięcioletniego wyroku, znowu zaczęła się go bać, teraz sprawiało to jej przykrość: dlaczego właściwie się boi? Nie bije jej, nie wymyśla, ale cokolwiek by zrobiła, wciąż jakiś drwiący uśmieszek, wciąż jakieś zagadki. Dawniej w domu nawet pojęcia nie mieli jak to się książki czyta, teraz przynosił z wiejskiej biblioteki gazety i wypalał naftę, czytając książki. Po to przywiózł z północy okulary.

Praskowia Sawiszna, nic nie wypowiedziawszy zaczęła szykować do obiadu, nakrajała kapusty, cebuli, warzyw nalała do kubka wodnistego kwasu i ze złością zawołała dzieci. Jedli obiad z zapleśniałymi sucharami, — zboże, mąka wędzona gęsina i słonina. — Wszystko było na wszelki wypadek ukryte przed Niemcami. Piotr Filipowicz, jak zwykle, zanim wziął łyżkę, obciągnął nieco rękawy zgiął ramiona w łokciach, i przygładził dłońmi włosy, — było to ojcowskie przyzwyczajenie. Kiedy wysunął ręce, Praskowia Sawiszna powiedziała nagle z kobiecą niekonsekwencją.

A szyld z rady wiejskiej zdarli — powinni nam teraz zwrócić dom.

Położywszy łyżkę i wycierając fartuchem łzy, bez przerwy sypała słowami, wylewała swą duszę w długiej, sto razy już powtarzanej skardze. Piotr Filipowicz i dzieci — chłopczyk, tak samo rudy jak ojciec i dwunastoletnia dziewczynka z białą, jak mleko, pochmurną twarzą — milcząco chłeptali zupę. Wreszcie Praskowia Sawiszna powiedziała to nowe, co ją dręczyło:

W osiedlu Błagowieszczenskoje pewnego przestępcę, — wszyscy o tym mówią, — wyznaczono na burmistrza, dano mu mieszkanie w murowanym domu i konia... A ty, chwalić Boga, zasługi masz zdobyte cierpieniem...

— Ależ ty głupia Praskowio Sawiszno! W całym świecie takiej nie znajdziesz. — Tyle tylko odpowiedział na to Piotr Filipowicz, ale z takim przekonaniem, że urwała i zamilkła.

Następnego dnia przybyły ciężarówki z Niemcami, już nie w hełmach, lecz w pilotkach. Oficerowie zajęli ładny, pokryty żelaznym dachem ojcowski dom Piotra Filipowicza, stojący po przeciwległej stronie ulicy na ukos od chatki, w której mieszkał obecnie; żołnierze rozgościli się po chatach. Już kilka dni przed tym prawie cała młodzież — dziewczęta i chłopaki - wyrostki — zniknęła z osiedla: ktoś ich zwabił. Niemcom to nie bardzo przypadło do gustu. Na drzwiach komendantury i przy studni wywieszono ogłoszenie — w dwóch językach, na dobrym papierze — przepisy zachowywania się dla Rosjan, przewidujące jeden tylko wymiar sprawiedliwości — karę śmierci. Przestraszona Praskowia Sawiszna powiedziała, że mają oni jednego żołnierza — specjalistę od wyszukiwania schowanych prosiąt: cichutko wchodzi do zagrody i zaczyna kwiczeć, nawet nie odróżnisz, kwiczy i nasłuchuje. Rzeczywiście, w kilku zagrodach prosięta się odezwały, a przecież już tak dobrze były schowane, na strychu. Jakże też te baby później płakały...

Niemcy zabierali wszystko, ogałacali chaty do cna. Praskowia Sawiszna zadręczała się, przenosząc po nocach odzież z kufra do piwnicy, stamtąd — do popiołu, pod piec, lub jeszcze gdzie indziej. Wreszcie Piotr Filipowicz krzyknął na nią, zatupał nogami: „Siedź spokojnie, albo wynoś się, umrzyj gdzieś, żebym cię nie widział..."

Dom ich był jakby nienaruszalny, omijano go. Wreszcie zjawiło się dwóch z karabinami. Piotr Filipowicz nasunął na oczy karakułową, jeszcze ojcowską czapkę i spokojnie poszedł między żołnierzami. Przy ganku komendatury zatrzymał się i popatrzył, jak długi, w okularach, o zupełnie inteligentym wyglądzie. Niemiec, przyciągnąwszy do siebie dziewczynkę lat czternastu, obejmował ją i macał; ze strachem podstawiała łokieć i szeptała. „Nie trzeba, nie trzeba". Unieruchomił ją swymi kolanami i ogromnymi czerwonymi rękami ścisnął jej pierś. Dziewczyna się rozpłakała. Uderzył ją w kark — potknęła się i poszła. Niemiec poprawił okulary i spojrzał na Piotra Filipowicza — nie w twarz, nie w oczy, lecz ponad niego, wyżej.

— To jest właśnie Piotr Gorszkow? — zapytał nieco zdyszany.

(dalszy ciąg nastąpi)

Walka o dobrobyt biedoty wiejskiej

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej radzi nad utrwaleniem zdobyczy demokracji ludowej na wsi i pogłębieniem świadomości klasowej polskiego chłopa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. rozpoczęło swoje obrady plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Poza członkami zarządu głównego w obradach wzięli udział min. Grubecki, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji.

Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego ZSCh ob. Dura stwierdzając m. in.: **„Jesteśmy świadkami coraz szybciej następującej konsolidacji zdrowych sił narodu, znajdujemy się w obliczu organicznego zjednoczenia obu partii** robotniczych. Równocześnie następuje konsolidacja **ruchu chłopskiego na płaszczyźnie postępu i radykalizmu, wyrazem tego jest podpisana przez władze naczelne SL i PSL deklaracja o współpracy. Deklaracja ta stwarzając warunki dla politycznej jedności mas chłopskich, wiąże ściślej w dalszej pracy nad budową nowego ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego Polski Ludowej.**

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Na bazie jedności klasy robotniczej, jedności ruchu ludowego i ścisłym sojuszu robotniczo chłopskim rozwija swoją działalność ZSCh.

Kierunek rozwoju Związku Samopomocy Chłopskiej — stwierdził mówca — określa struktura rolna naszego kraju. 90 proc. stanowią gospodarstwa mało- i średnio-rolne. Troska i **wysiłki organizacyjne ZSCh muszą więc iść w kierunku podniesienia stopy życiowej przede wszystkim mało i średniorolnych, wskazania im takich form gospodarki, które wywiodłyby szerokie masy chłopskie na drogę dobrobytu.**

SPÓŁDZIELCZOŚĆ, PRZYNIESIE DOBROBYT BIEDAKOM WIEJSKIM

Najwłaściwszą formą organizacji produkcji rolnej, zdolnej podnieść stopę życiową mało- i średnio-rolnych chłopów jest jak najbardziej masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości. Podstawy do rozbudowy tej spółdzielczości dzięki inicjatywie i wysiłkom chłopów skupionych w ZSCh. zostały już założone. O dalszym rozwoju i formach spółdzielczości w szczególności produkcyjnej, decydować będą sami chłopi.

WYZYSK BIEDAKÓW PRZEZ BOGACZY

W miarę dojrzewania chłopskiej myśli gospodarczej i spółdzielczej, przewidywać należy wzrost chłopskiej inicjatywy w rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej, jako najbardziej skutecznej formy podniesienia dobrobytu szerokich mas biedoty wiejskiej.

Dorobek ZSCh jest duży, lecz stoi jeszcze przed nim wiele zadań do dokonania. Najważniejsze i najbardziej pilne w chwili obecnej to: budzenie zdolności samodzielnego myślenia.

Przeprowadzenie dyskusji na tematy aktualne wśród których **na czoło wysuwa się walka z niesprawiedliwością społeczną,** jakiej objawy na wsi są jeszcze liczne w postaci wyzysku mas biedoty chłopskiej przez bogatych gospodarzy. Dążenie do właściwej reprezentacji mas chłopskich na terenie organizacji społecznych i gospodarczych, rozbudzenie świadomości o znaczeniu i korzyściach, jakie daje spółdzielczość dla podniesienia stopy życiowej podstawowych mas chłopskich.

ZSCh — kończy swe przemówienie mówca — musi stale uaktywniać masy chłopskie, wskazywać właściwe drogi rozwojowe, zmierzające do utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej na wsi i pogłębienia jej świadomości klasowej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dyrektor departamentu ekonomicznego ob. Pol, mówiąc m. in.:

— Plenum Z. S. Ch. obraduje w momencie, gdy zarysowuje się przed nami jasna, jak najbardziej właściwa droga naszego dalszego działania na wsi.

CZWARTA ROCZNICA REFORMY ROLNEJ

W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej, której 4-tą rocznicę obchodzić będziemy w najbliższych dniach, likwidacji obszarnictwa, dokonały się na wsi głębokie przemiany socjalno - ekonomiczne. Mimo ciężkich warunków startu spowodowanego niskim poziomem naszej przedwojennej kultury rolnej oraz stratami i zniszczeniami wojennymi, dziś, po 4-ch latach walk i prac nad odbudową wsi, możemy stwierdzić, że **dokonaliśmy wiele. Jeżeli Polska w roku 1948 osiągnęła pełną samowystarczalność zbożową — to jest to niewątpliwie wyraz prężności i dynamiki naszej gospodarki ludowej.**

Rozpoczęta w 1947 r. batalia o wyższe tempo rozwoju rolnictwa — trwa nadal.

Ale trzeba sobie uświadomić, że nie każdy wzrost produkcji i nie każdy rozwój sił produkcyjnych z nim związanych ma dla nas, w warunkach demokracji ludowej, jednakowe znaczenie. Wzrost produkcji w warunkach demokracji ludowej oznacza przede wszystkim podniesienie potencjału produkcyjnego i dobrobytu małych i średnich gospodarstw rolnych. Oznacza to szersze niż dotąd, aktywniejsze dotarcie do mas biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopa z pomocą państwa, aparatem kredytowym, zrzeszeniami branżowymi, spółdzielczością produkcyjną. Oznacza to znalezienie najwłaściwszych form dla objęcia milionów gospodarstw chłopskich planem harmonizującym indywidualny interes chłopa mało i średniorolnego z interesem ogólnopaństwowym.

POŻYCZKI NIE ZAWSZE TRAFIAŁY TAM GDZIE NALEŻY

Państwo ludowe, w miarę swych możliwości, nasilało swą pomoc dla gospodarstw chłopskich. Kredyty inwestycyjne dla wsi wyniosły w r. 1946 — 5,5 miliarda zł., w r. 1947 — 13,8 miliarda, a w roku bieżącym — 26,7 miliarda zł.

Ten ogromny wysiłek państwa ludowego nie zawsze jednak dawał nam zamierzony efekt socjalny na wsi. Pieniądze nie zawsze trafiały we właściwe miejsce, nie zawsze docierały do rąk mało i średniorolnych chłopów. W tej dziedzinie musi nastąpić zasadniczy przełom. Ogromną i odpowiedzialną rolę musi tu odegrać masowa organizacja wsi polskiej — Z. S. Ch., będąca podstawową transmisją między państwem a wsią. W oparciu o aparat ministerstwa rolnictwa — **Z. S. Ch. musi stanowczo i zdecydowanie stanąć w obronie biednego chłopa przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich, dopilnować, by ziarno siewne, nawozy sztuczne i kredyty trafiły zgodnie z ich przeznaczeniem.**

Tegoroczna akcja jesienna przeprowadzona w rolnictwie musi być w swej treści socjalnej pogłębiona i socjalnie pokierowana. Akcja ta, zmierzająca do zwiększenia produkcyjności gospodarstw mało i średniorolnych, kierowana przez Z. S. Ch., wsparta zostanie w zbliżającym się sezonie jesiennym w rolnictwie wydatną **pomocą państwa.**

POMOC TYLKO DLA MAŁOROLNYCH

Mało i średniorolni chłopi dostaną za pośrednictwem Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska 30 tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego. Na odcinku zaopatrzenia w nawozy sztuczne na siew jesienny 1948 r. dostarczone zostanie rolnictwu 405 tys. ton nawozów, co stanowi w stosunku do jesieni roku ubiegłego blisko dwukrotny wzrost.

W celu przyjścia z pomocą akcji zakupu ziarna i pokrycia kosztów orki, Ministerstwo Rolnictwa oraz Ministerstwo Ziem Odzyskanych uruchomiły kredyty krótkoterminowe dla gospodarstw drobnych i osadniczych w wysokości 880 milionów złotych.

Zadaniem Z. S. Ch. jest czuwać by z pomocy państwa w pełni skorzystał przede wszystkim chłop mało i średniorolny.

Następnie mówca zwrócił uwagę na **zrzeszenia branżowe Z. S. Ch. Zrzeszenia te muszą zerwać ze swym elitarnym charakterem, stając się organizacjami masowymi przede wszystkim mało i średniorolnych chłopów.**

SPÓŁDZIELCZE OŚRODKI MASZYNOWE

Dużą rolę w rozwoju gospodarczym wsi polskiej odegrać winna też spółdzielczość produkcyjna. Jedna z form spółdzielczości produkcyjnej, mająca wyjątkowe znaczenie w dziedzinie uspółdzielczenia wsi, wprowadzenia na wieś nowoczesnej techniki, walki o podniesienie produkcyjności gospodarstw mało i średniorolnych, są **Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.** I na tym odcinku państwo pójdzie z jak najdalej idącą pomocą. Będą powstawać coraz to nowe ośrodki maszynowe.

Do końca 1948 r. będziemy ich mieli około 1. 500, a w roku 1949 — w każdej gminie. W roku 1948 na tworzenie ośrodków maszynowych uruchomiliśmy 350 milionów złotych, w roku 1949 — planujemy 4.435 milionów złotych.

Poza ośrodkami maszynowymi, charakter spółdzielczości produkcyjnej winny również przybrać liczne resztówki Samopomocy Chłopskiej. Należy na nich uruchomić spółdzielcze punkty kopulacyjne, spółdzielcze stacje wylęgowe ooraz zakładać spółdzielnie pracy dla najbiedniejszych gospodarzy chłopskich. Trzeba także poświęcić więcej uwagi, nieść większą pomoc spółdzielniom osadniczo-parcelacyjnym.

WSPÓŁPRACA — I POMOC SĄSIEDZKA

Ogromną rolę w walce o postęp wsi — podkreśla dalej mówca — o przyzwyczajenie chłopa do zespołowej pracy i współdziałania odgrywa pomoc sąsiedzka. Na ten odcinek winniśmy zwrócić szczególną uwagę.

Poważne osiągnięcia tegoroczne w rolnictwie są również m. in. wynikiem rozszerzającego się ruchu współzawodnictwa pracy, które mimo wielu błędów i braków zdołało wieś zaktywizować, wytwarzając wśród chłopów, szczególnie mało i średnio rolnych, bardziej świadomą i czynną postawę wobec aktualnych zagadnień gospodarki ludowej na wsi.

Z. S. Ch. w organizowaniu współzawodnictwa winien brać jak najintensywniejszy udział.

Wysiłek Z. S. Ch. w oparciu o generalną mobilizację i zaktywizowanie mas działaczy samopomocowych i wydatną pomoc aparatu fachowego Ministerstwa Rolnictwa — stwierdził na zakończenie dyr. Pol — pogłębi, umocni i uczyni bliskimi masom drobnych i średniorolnych chłopów, te formy spółdzielczości wiejskiej, które rzeczywiście staną się dla nich niezawodnym orężem w walce o dobrobyt.

Wędrówka po POLSCE

MŁODZIEŻ PAFAWAGU PRZED KONGRESEM ZJEDNOCZENIOWYM

Młodzież pracująca w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, postanowiła przed kongresem, wzmóc swoje wysiłki, a tym samym zwiększyć swój wkład w odbudowę kraju. Poszczególni członkowie organizacji młodzieżowych uzyskali w tym okresie doskonałe wyniki pracy. Adamski Henryk wykonuje stale ponad 400 proc. normy. Grzelak, Kraus, Turyniak i Gostrowski, wszyscy uczestnicy młodzieżowego wyścigu pracy wykonują od 300—380 proc. normy.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Na terenie woj. gdańskiego zakończona została w 95 proc. ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich. Całkowicie zakończona została akcja ekshumacji żołnierzy radzieckich w woj. wrocławskim. Do szybkiego zakończenia prac ekshumacyjnych przyczyniły się komitety obywatelskie oraz organizacje społeczne.

NAD WYBRZEŻEM BAŁTYKU ZABŁYSNĄ LATARNIE MORSKIE

Władze administracji morskiej przystąpiły do odbudowy latarni morskiej w Niechorzewie. Również w najbliższych tygodniach przewidziane jest rozpoczęcie gruntownego remontu latarni kołobrzeskiej. Postępujące znakowanie naszych wybrzeży, jest poza traulowaniem wód przybrzeżnych i szlaków żeglugowych, najważniejszym czynnikiem bezpieczeństwa żeglugi.

PIERWSZA BARKA-TANKOWIEC NA ODRZE

Do Szczecina przybyła pierwsza barka-tankowiec. Jest to jednostka 10-komorowa, bez własnego napędu, o pojemności 700 ton. Stanowi ona własność Żeglugi Państwowej na Odrze i została wykonana całkowicie na stoczni rzecznej w Głogowie. Pierwszy transport 400 ton ropy naftowej przewieziono dla CPN.

ZATONIĘCIE STATKU SZWEDZKIEGO „FLORA"

Kapitan statku szwedzkiego „Anita Hans", który zawinął do portu szczecińskiego, zgłosił w kapitanacie portu, że dnia 11 bm. o godz. 16.25 zatonął koło wybrzeży niemieckich na południowy wschód od Greisswalder szwedzki statek żaglowo-motorowy „Flora". Dotychczas przyczyny zatonięcia statku nie ustalono, przypuszczalnie jednak wpadł on na minę.

Cała załoga została uratowana przez fiński statek, zdążający do Szwecji. Na miejscu zatonięcia widoczne są maszty statku.

Rady gospodarskie

Składowanie wilgotnego zboża

Pogody przy tegorocznych żniwach nie są zbyt sprzyjające. Zboże musi być jaknajszybciej zwożone i składane w stodołach lub w stertach. Ponieważ część obecnie sprzątniętych zbóżjest zwożona do stodoły w wilgotnym stanie, a może nawet i porośniętym, trzeba z takim zbożem postępować specjalnie.

Przede wszystkim należy więc **je jaknajszybciej omłócić,** a ziarno trzeba cienko **w śpichlerzu rozesłać na podłodze.** W ten sposób szybko ono przeschnie i nie zapleśnieje. Nie można jednak zapominać **o codziennym szuflowaniu wilgotnego ziarna.** Gdyby jednak ziarno to wydawało woń stęchlizny, to należy utłuc miałko **węgiel drzewny i zmieszać z ziarnem.** Po trzech tygodniach ziarno zmieszane z utłuczonym węglem należy przemłynkować i węgiel odwiać. Ziarno straci wtedy nieprzyjemną woń. —

Ziarno zrosłe, a szczególnie pszenica, która stosunkowo łatwo i prędko ulega zrośnięciu wskutek deszczu, nie daje dobrej mąki, a chleb jest z zakalcem i niezdrowy. Aby można jeszcze użyć zrośniętego zboża, trzeba przed zmieleniem dobrze **ziarno przesuszyć w suszarni,** na słońcu, lub wreszcie w piecu chlebowym. Mąki ze zrosłego ziarna nie należy używać samej, ale trzeba ją **mieszać z dobrą mąką.** Miejmy nadzieję, **że nie będziemy mieć kłopotu ze zrośniętym ziarnem, lub tylko nieznaczny procent ulegnie zrośnięciu.**

Układając zboże w stodołach należy pamiętać, **aby kłosy nie leżały na ziemi, ani przy ścianach.** Do ścian powinny dotykać same odziomki. Stodoły muszą być przewiewne i zboże tak układane, aby był stały przewiew. Choćbyśmy nawet zwieźli jaknajbardziej suche zboże, to zawsze ono zwilgotnieje po kilku dniach, zapoci się i jeżeli nie ma tego przewiewu, to łatwo może zapleśnieć.

Ważną jest rzeczą również pilnowanie, aby **nie pomieszały się w stodole różne odmiany** tego samego zboża. Trzeba więc już na polu ustawiać oddzielnie snopki jednej i drugiej odmiany i nie mieszać ich. W stodole zaś trzeba je składać także osobno, nie kładąc na wierzchu innego zboża, z którego ziarno mogłoby się wykruszyć i pomieszać ze zbożem na dole.

Jeżeli stodoła nam niewystarczy na przechowanie całego zboża, co szczególnie w tym roku odznaczającym się pomyślnymi urodzajami często się będzie zdarzać — **trzeba zboże ułożyć w sterty, lub brogi.**

Miejsce na bróg powinniśmy wybrać na górce, nie daleko domu, aby łatwo można było ustrzec się złodziei, ale nie wolno nam stawiać go także zbyt blisko budynków. — Odległość między budynkami a brogiem musi być zachowana, bowiem w razie pożaru, groziłoby łatwe przeniesienie ognia.

Zboża nie można kłaść na gołej ziemi. Najlepiej jest zrobić drewnianą **podłogę na palikach,** wzniesioną 30 do 50 centymetrów nad ziemią. Gdybyśmy nie mogli zrobić podłogi z braku desek, czy innych przyczyn, trzeba podesłać gałęzie i warstwę starej słomy. Naokoło brogu musimy **wykopać rów,** aby woda nie wpływała pod słomę.— Na 4-ch słupach ustawiamy **daszek, poszyty słomą,** aby zboże uchronić przed deszczem. Naokoło brogu należy pozakładać **trutki przeciwko myszom.** Wreszcie nie wolno nam zapomnieć o **ubezpieczeniu całego zebranego zboża,** a również i siana przed ogniem. Wydatek na ubezpieczenie zawsze się opłaci.

Szybkie zwiezienie z pól i właściwe składowanie zapewni nam, że plony całorocznej naszej pracy nie zostaną zmarnowane i że będą prawidłowo zabezpieczone przed każdą możliwą klęską.

Inż. K. M.

WY[illegible] Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 218-14 Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
[illegible] Piotrkowska 86, tel. 111-50, Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE". Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna" z H. Makowską, W. Brzezińskm, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAŁTYK — „Postrach Mórz" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Płomień" godz. 17.30. 20. w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek"

MUZA — „Rodzina Artamonowych".

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30. 21, niedź. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Młodość Maksyma". godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca". godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni" 15.30, 18. 20.30. w niedz. 13.

ŚWIT — „Carrie kłamie" godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

TĘCZA — „Monsieur la Souris" godz. 16. 18.30. 21, w niedz. 13.30

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje" godz. 17, 19, 21 ,w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

Program na PONIEDZIAŁEK 19 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni L. v. Beethovena, 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Józef Haydn". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Fragmenty z opery „Siła przeznaczenia" Verdi'ego (pł.) 15.30 „Las — twój przyjaciel" — pogadanka dla dzieci, 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik 16.30 „Szebalin — Kwartet Słowiański". 17.00 „Rozmowy o gwiazdach" — III audycja dla młodzieży. 17,15 „W letnie popołudnie" — audycja muzyczna. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Recital altówkowy M Szaleskiego. 18.35 Muzyka lekka, 18.50 Poradnik językowy. 19.00 (Ł) „Tu mówi robotnicza Łódź" — „O mizdrzeniu, harowaniu i garbowaniu skóry". 19.10 (Ł) Arie i pieśni. 19.30 „Emancypantki", 19.45 Rezerwa, 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. (cz. I), 22.58 (Ł)Ł Omów. progr. lok. na jutro 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Z LIGI KOBIET

Koło Ligi Kobiet na Kozinach powiadamia, że w dniu 19 bm. o godz. 18-ej w lokalu PPS przy ul. Letniej Nr 3-5 odbędzie się zebranie w sprawie Kroju i Modelowania, oraz wyboru Zarządu.

Ze sportu

W „Richmond" mieszkają już olimpijczycy

Pierwszymi jaskółkami byli reprezentanci Ceylonu i Nowej Zelandii

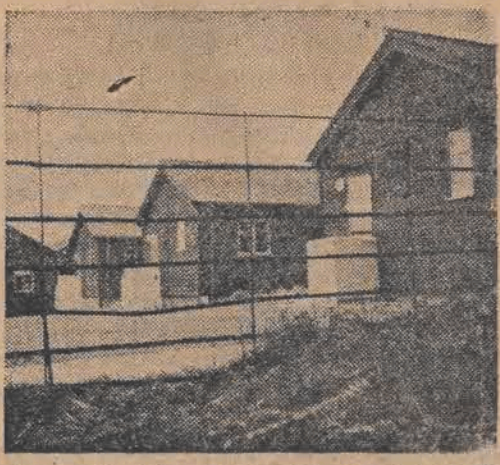
Z dnia na dzień wzrasta już w Londynie gorączka przedolimpijska. Flegmatyczni londyńczycy, których do tej pory interesowała tylko piłka nożna i „krikiet", zaczynają coraz szerzej omawiać swe szanse w innych dziedzinach sportu. Na szpaltach dzienników co pewien czas ukazują się reportaże z przygotowań pływaków, a zwłaszcza pływaczek, w których dumni synowie Albionu pokładają niemałe nadzieje, omawia się również szanse kolarzy, a zwłaszcza Harrisa — ulubieńca Anglii, którego Anglicy chcieliby widzieć koniecznie w białej koszulce z pięcioma kołami...

Z pomieszczeniem około 6 tysięcy zawodników Anglicy mają kłopot nielada. Najprostszym rozwiązaniem sprawy byłoby wybudowanie nowych domków, jak to uczynili w 1936 r. Niemcy, ale cóż, na przeszkodzie temu stanęły restrykcje budowlane, które obowiązują nawet komitet olimpijski. Anglicy znaleźli jednak wyjście. Po krótkiej debacie postanowili przerobić kilka obozów wojskowych, pozostałych z czasów wojny na pomieszczenia dla gości i nie tracąc czasu zabrali się do dzieła.

Pierwszy kompleks domów olimpijskich został już oddany do użytku. Powstał on w miejscu wojskowego obozu w Richmond, w ładnej okolicy obok słynnego parku „Kew Gardens". Zamieszkują go już obecnie przybyli do Londynu lekkoatleci Ceylonu i Nowej Zelandii.

Zawodnicy mieszkają w 4-, 6- lub 8-osobowych pokoikach, urządzonych skromnie, bez komfortu. Umeblowanie ich składa się z łóżek i szafek na garderobę. Więcej mebli nie byłoby już tu gdzie ustawić.

Tak wyglądają pierwsze kwatery zawodników. Dalsze nie będą się zapewne wiele różniły od tych.



Szereg domków olimpijskich w „Richmond"



Reprezentacja Nowej Zelandii przybija do wybrzeży Anglii.

Dla wszędobylskich reporterów angielskich i amerykańskich, którzy już zawczasu ściągają do Londynu, pracy nie brak. Ogólnym zainteresowaniem cieszy się obecnie wioska olimpijska, którą na gwałt wykańcza się na przyjęcie gości.



Lekkoatleci Ceylonu na kwaterze

O ile kwatery nie będą może dla naszych chłopców tak przykre, gdyż i my odczuwamy głód mieszkaniowy, to kuchnia angielska z pewnością im nie dogodzi. Smażone, wysuszone mięso bez żadnych sosów (!) lub ryba, kartofle prosto z wody i stale jedna i ta sama zupa z puszki — to zwykłe „menu" Anglika. Sytuację poratować może jedynie pieczywo, „puddingi" i piwo, które przeważnie Anglikowi zastępuje zupę.



W sypialni Argentyńczyków

Przewidujący jednak gospodarze, aby zaoszczędzić sobie wysłuchiwania ciągłych utyskiwań na swą kuchnię, postanowili zaangażować czterech kucharzy, którzy będą przygotowywali posiłki według czterech kuchni międzynarodowych. Nie jest wykluczone, czy wśród nich nie znajdzie się jakiś Polak. Wówczas żołądki naszych olimpijczyków byłyby uratowane. Miejmy nadzieję, że jednak tym razem historia z befsztykiem się nie powtórzy.

Sport w ZSRR

360 stadionów i 50 tys. boisk

posiada dzisiaj Związek Radziecki

MOSKWA (obsł. wł.). — Akcja umasowienia wychowania fizycznego w Republice Rosyjskiej postępuje szybko naprzód. Upowszechnienie sportu przybiera coraz większe rozmiary nie tylko w miastach, lecz również wieś bierze coraz żywszy udział w życiu sportowym.

W obecnym sezonie w Republice Rosyjskiej znajduje się 360 stadionów i 50 tysięcy boisk sportowych. W różnych gałęziach sportu bierze czynny udział 4 miliony osób. Największą popularnością cieszy się lekkoatletyka, którą uprawia 750 tysięcy osób. Następne miejsce zajmuje piłka nożna — 250 tys. osób. Bardzo popularne jest również pływactwo, które uprawia 200 tys. zawodników.

W najbliższym czasie odbędzie się wiele konkursów sportowych, które wzbudziły duże zainteresowanie wśród ludności, m. in. rozpoczną się mistrzostwa pływackie oraz konkurs na najlepszego biegacza. Na jesieni projektowane są finałowe zawody lekkoatletyczne dla mieszkańców wsi. W ramach imprez o mistrzostwo Republiki 25 bm. mają się odbyć zawody w lekkoatletyce i pływaniu dla młodzieży szkolnej.

Moskiewskie „Dynamo" rozegrało dalszy mecz o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, wygrywając z drużyną „Skrzydła Sowietów" 3:0.

O wejście do A klasy

P.K.S.(Pabianice)— Zryw (Kutno) 3:2

W zawodach o wejście do A klasy Okręgu Łódzkiego, PKS w Pabianicach pokonał Zryw kutnowski w stosunku 3:2 (2:1).

O wejście do kl. B

Arko—Skra 1:1

W zawodach o wejście do kl. B Okręgu Łódzkiego Arko mimo przewagi zremisowało ze Skrą. Ta ostatnia zdołała wyrównać na 3 min. przed końcem ze strzału lewego łącznika. Bramkę dla zespołu fabrycznego strzelił Gawryszewski. Obie drużyny posiadają po 3 punkty stracone.

Na przedmeczu juniorzy Arko pokonali Skrę w stosunku 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Liszka 3 i Jarczyński 1.

IKP — Filmowiec 1:0

W meczu o wejście do kl. B IKP pokonało Filmowca 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę strzelił w 30 min. prawy łącznik IKP.

Wpłynęło już 200 zgłoszeń

do „maratonu" motocyklistów

PRAGA (obsł. wł.). — Do wielkiego wyścigu motocyklowego, który rozegrany zostanie w czasie od 9 do 15 sierpnia br. na terenie Czechosłowacji i Polski, wpłynęło już prawie 200 zgłoszeń.

Wśród zgłoszonych znajdują się motocykliści Szwajcarii, Anglii, Czechosłowacji i Polski. Ponadto spodziewane są dalsze zgłoszenia z Holandii, Włoch, Węgier i Austrii, gdzie wyścig wzbudził wielkie zainteresowanie.

Pięściarze „Victorii" zwyciężają 16:0

Rewanżowy mecz bokserski o moralny tytuł mistrza kl. B pomiędzy „Victorią" a drugim zespołem Concordii zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 16:0. Goście wystąpili tylko w szóstkę, poza tym niektórzy z nich mieli nadwagę lub niedowagę. Wobec tego wygraną walkowerem przyznano Victorii.

W towarzyskich spotkaniach również zwyciężyli łodzianie: 8:4. Oto techniczne wyniki: Anielak pokonał Witkowskiego, Wojciechowski wypunktował Świerczyńskiego, Paliwoda uległ Sikorskiemu, Stefaniak zmusił do poddania się w II-ej rundzie Rejniaka, Ratyński wypunktował Masiorka, oraz Zamrzycki poddał się po pierwszej rundzie Pelce. W walce nadprogramowej Urzędowicz wygrał ze swym kolegą klubowym Kubasiewiczem w drugiej rundzie przez k. o.

W ringu spotkania prowadził ob. Sikorski.

Harris bije rekord świata

LONDYN (obsł. wł.). — Anglik Harris, kolarski mistrz świata amatorów w sprintach ustanowił na zawodach w Manchester nowy rekord świata na dystansie 1.000 m. Harris osiągnął doskonały czas 1:16.4 min., lepszy o 0.4 sek. od dotychczasowego rekordu należącego do Australijczyka Gray'a.

Boks wśród zawodowców

Ferracin mistrzem Europy

LONDYN (obsł. wł.). — W Manchester rozegrane zostało spotkanie pięściarskie w wagi muszej o mistrzostwo Europy w boksie zawodowym między obrońcą tytułu Włochem Ferracini i b. mistrzem Anglikiem Kanem. Była to walka rewanżowa Ferracini zdobył bowiem pół roku temu mistrzostwo Europy wygrywając z Kanem. I tym razem walka zakończyła się zwycięstwem Włocha któremu Anglik poddał się w piątej rundzie.

Przed Igrzyskami Włókniarzy

Uwaga posiadacze rowerów

W ramach Igrzysk Włókniarzy odbędzie się bieg kolarski dla wszystkich posiadaczy rowerów turystycznych na trasie 50 km o główną nagrodę „Kuriera Popularnego", oraz szereg innych cennych nagród.

Zgłoszenia na listy przyjmuje Wydział Sportowy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, ul. Sienkiewicza Nr 13, IV piętro.

Liga żużlowa

Sukces motocyklistów DKS w Krakowie

KRAKÓW (obsł. wł.) — Rozegrany w Krakowie trójmecz motocyklowy o mistrzostwo ligi żużlowej między PKM DKS i GKM przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo motocyklistów PKM, którzy zdobyli łącznie 23 punkty i utrzymali się na pozycji leadera ligi żużlowej.

Wielką niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez motocyklistów Dziewiarskiego Klubu Sportowego z Łodzi, który znajduje się na siódmym miejscu w tabeli żużlowej. DKS zdobył 15-cie punktów, podczas gdy czwarty dotychczas w tabeli ligi żużlowej Gdański Klub Motocyklowy zajął 3-cie miejsce, mając zdobytych 11 punktów.

PZPW Nr 4 — PRACOWNICY BGK 2:2 (0:1).

Zawody piłkarskie pracowników PZPW Nr 4 z prac. B. G. Krajowego, z których dochód przeznaczono na odbudowę Stolicy, zakończyły się wynikiem remisowym 2:2. Publiczności zebrało się dużo. Na wyróżnienie zasługiwał bramkarz PZPW Nr 4.

D-025501